

Str. 1 – Flesz
Str. 1/2 – Referendum-srendum
Str. 3 – Grom z jasnego nieba (odc. 51)

MINĄŁ DZIEŃ

Ppłk Michaś Winnicki przyznał wicehrabiemu Szcześniewskiemu status Honorowego Członka Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Sarmacji. Hon. Tow. Szcześniak ironicznie zaproponował zniesienie obowiązku żywienia, co stało się powodem nobilitacji.

...

Radio SarmaVoice znów grało! Tym razem przy konssolecie zasiedli DJ Dalton i DJ Zbyszko.

...

Posel Kudła zgłosił projekt ustawy o podatku pogłównym od przedsiębiorstw. Pomysł dobry, ale tekst ustawy wymaga sporego dopracowania.

...

W szpitalu w Grodzisku wskrzeszono Prokuratora Generalnego barona Opalskiego. Celem eksperymentu jest ponoć umożliwienie dokończenia edukacji aplikantce Mel.

...

Minister Finansów i Gospodarki pan Grzelazka doniósł, że zmieniono wydajność pracownika 1.5 na 2.1.

...

Panowie Boguś i Nevdacil postanowili ruszyć w bój o wskrzeszenie nieaktywnego Księstwa Solardii.

Redaktor Naczelny
markiz@kowalczykowski.net

Literat hrabia Nowicki
jagoo@post.pl



Referendum - srendum

Witam Państwa bardzo serdecznie na Konferencji Prasowej NZM. **Kiedyś były konferencje prasowe, teraz są Konferencje Prasowe.** Narodowy Związek Monarchistyczny zwołał tę konferencję w związku z pewną ważną sprawą, z którą dziś Państwa zapoznamy. **Ojoj, już przebieramy nóżkami!** W ciągu ostatnich tygodni w Księstwie Sarmacji zaszły bardzo poważne zmiany na szczeblach najwyższych władz Księstwa. **No, odessano klikę gellońsko-systemową od władzy.** Władzę nad Sarmacją objęła partia, która w naszym, i nie tylko naszym przekonaniu, władzy tej obejmować nie powinna. **Hehe, no pewnie że nie! W Waszym przekonaniu, nie powinniście tej władzy nigdy oddawać. Co w tym takiego niesamowitego?** Powiedzieć można - taka była wola Narodu. **Można tak powiedzieć. Truizm taki.** Jednak wokół tej woli narodziło się bardzo wiele nieścisłości, niedomówień, i wątpliwości. **Czy-jej?** Pojawiają się głosy i dowody na to, że SPD w sposób szczególny, nigdy wcześniej nie praktkowany wpłynęła na wynik ostatnich wyborów i w ten sposób objęła władzę. **Jeśli są jakieś dowody, to proponuję zgłosić je do prokuratury, a nie rozsiewać plotki, za które można potem drogo zapłacić.**

Kontynuacja strona 2

Referendum - srendum

Zdobyte przez SPD siedmiu mandatów w IP nie ma w sarmackiej historii precedensu. **Prawda.** I długo jeszcze powtórzone nie zostanie. **A tego to nie wiem.** Wiele osób szczególnie w Księstwie Sarmacji zaangażowanych wyraża co chwilę swoje zaniepokojenie stanem zarówno IP, jak i rządu Księstwa. **A wiele osób takiego zaniepokojenia nie wyraża.** Rządu, który, co trzeba powiedzieć, został powołany do istnienia z pominięciem wszelkich procedur właściwych dla tego typu sytuacji. **Że niby co?** Rządu, który oparty został na garstce 5 osób, które podzieliły się wieloma funkcjami. **Tytani pracy widocznie.** Objęcie teki Mini-

stra-Kanclerza przez pana Kudłę już zapisało się w historii Księstwa czarnymi literami. **Znaczący - kiedy?** Narodowy Związek Monarchistyczny, biorący na swe barki odpowiedzialność nie tylko za swoje rządy, ale przede wszystkim za kształt i dobro Księstwa Sarmacji, musiał głośno powiedzieć STOP! **Pierdu, pierdu.** Tak dalej być nie może! **Jak to? Władze bez Was?** Narodowy Związek Monar-



chistyczny, od wielu miesięcy odpowiedzialny za Państwo, gotowy wziąć na siebie pełnię odpowiedzialności za dalszy jego rozwój musiał stanąć i zakrzyknąć NIE ZGADZAMY SIĘ! **No, ale przegraliście wybory. Halo?** Szanowni Państwo! Wielce Szanowny Panie Marszałku! W imieniu Narodowego Związku Monarchistycznego i wielu obywateli Naszego Kraju, korzystając z konstytucyjnych i ustawowych możliwości, składam na ręce Pana Marszałka, obywatelski wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie wyrażenia wotum nieufności Ministrowi-Kanclerzowi Mateuszowi M. Kudle. **No to jest w ogóle mistrzostwo świata. Wniosek o wyrażenie wotum nieufności? I co to da, przyjmując że przejdzie w referendum? Odwołanie Kanclerza Kudły? A jaki w tym cel, poza kolejną dezorganizacją pracy Rządu?** Wszystkich mieszkańców i obywateli Księstwa zachęcamy gorąco do poparcia naszego wniosku. Dziękuję serdecznie za uwagę.

Nie wierzę, żeby ten wniosek miał na celu dobro Sarmacji. Jedyne co spowoduje w razie przyjęcia jest obstrukcja. W żaden sposób nie wpłynie na Sarmację. Po prostu spowoduje zmianę Kanclerza. Kto wie? Może wreszcie na tym stanowisku będziemy mieli pierwszą kobietę?

Tekst: Przewodniczący NZM, Komentarz: **Red.Nacz.**

ŁUKASZ HRABIA NOWICKI

GROM Z JASNEGO NIEBA

ODCINEK 51

- Wpuść! – wrzasnęłam – to Ewelina.
- Ewelina! – entuzjastycznie przywitał się Błażej – świetnie, że wpadłaś, właśnie wyprawiamy stypę!

- Błażej? – upewniła się szeptem Ewelina a głośno powiedziała – a ktoś to opuścił nasz piękny świat?

- Ewelina! – nie wiadomo czy to była odpowiedź, czy może dziadek chciał przywitać się jeszcze raz.

Pociągnęłam za rękaw swą zdezorientowaną przyjaciółkę do kuchni.

- O co mu chodzi? – zapytała jakby przestraszona.

- Nie wiesz? – zdziwiłam się – wyprawia stypę.

- A kto ma zaszczyt grać pierwsze skrzypce imprezy?

- Tego chyba jeszcze nie ustalili... – chciałam być delikatna.

Trzasnęły drzwi. Dziadek z radością wędrował po korytarzu, zaglądając diabli wiedzą po co, do niektórych pomieszczeń. Mniej więcej co minutę zaglądał do kuchni i albo patrzył na nas życzliwym wzrokiem albo miał minę mordercy. Nie wiedziałyśmy za bardzo co powoduje te szybkie zmiany nastrojów, więc na wszelki wypadek patrzyłyśmy tylko i wyłącznie w okno, ewentualnie na siebie.

Zaczęłam opowiadać o swojej rozmowie z Kruszyńką i o kartce papieru, którą wysłałam mu w charakterze makabrycznej pocztówki do szuflady. Ewelina ubawiła się po pachy, jak nie bardziej, i zażądała kontynuowania zabawy.

Nie bardzo chciałam przeciągać strunę, więc odmówiłam, ale obiecałyśmy sobie, że będzie kontynuować walkę. Nie chciałam przesadzać na początek, Kruszyńka nie powinien dopatrywać się żadnych złych mocy, powinien obawiać się nas, jako takich.

Kończyliśmy omawiać temat, gdy w mojej torebce rozległy się dźwięki „Bicycle Race” Queenów. Nie ma to jak porządny dzwonek w komórce.

- Paweł! – pisnęłam radośnie gdy spojrzałam na wyświetlacz. Ewelina mruknęła coś o łazience i wyszła.

- Pawełku, kochany... – zaczęłam mówić gdy domem wstrząsnął potężny huk.

- Nie mam pojęcia – powiedziałam nerwowo do Pawła, który nawet w celi usłyszał jakiś hałas – ale mam pewne podejrzenia... Wyobraź sobie kto nas odwiedził... Nie, jaka tam Ewelina, Ewelina jest często, ale przyjechał Błażej... Tak, dziadek Błażej... Jak to nie wracasz? Ej!

Roześmialiśmy się serdecznie i nie przerywając rozmowy ruszyłam na obchód domu. Długo się nie nachodziłam. Doszłam do łazienki i zobaczyłam leżącego dziadka Błażej bezradnie przebierającego w powietrzu nogami. W drzwiach łazienki stała Ewelina i bezgłośnie łąpała powietrze pukając palcami we framugę.

- Coś się stało? – zapytałam nieśmiało nie do końca pewna czy przypadkiem nie przerwałam jakiegoś intymnego spotkania.

- Sylwia... – jęknął dziadek podwajając prędkość przebierania.

- Ewelina... – ponagliłam słabo wciąż bębniącą Ewelinę.

- Ewelina – potwierdził dziadek i przestał przebierać nogami. Podniósł się z niemałym trudem do pozycji siedzącej i oparł wygodnie plecami o ścianę. Podniósł oskarżycielskim gestem swoją laskę w kierunku Eweliny.

- Coś mu zrobiłaś? – zapytałam niepewnie. Mimo, że Ewelina nie wyglądała na zdolną do rozmowy, uważałam, nie bez podstaw, że i tak prędzej z nią się dogadam.

Na razie milczała.

- No powiedz coś – zniecierpliwiałam się – zastużył chociaż?

- Ewelina – powtórzył dziadek zataczając laską coraz szersze kręgi – żyje.

- Żyje – potwierdziłam upewniwszy się dotykami.

- A nie powinna – stwierdził stanowczo dziadek.

Słyszając tego typu ogłoszenia mało sama się nie przewróciłam. Też sobie wymyśli! Swoją drogą, ciekawe czemu...

- Nie powinnam – wydała z siebie głos Ewelina – nie powinnam...

- Pawełku – powiedziałam do zaniebawanego telefonu – pozwól, że zadzwonię do ciebie później, dobrze? To znaczy, że ty zadzwonisz. Bo Ewelina powinna umrzeć a nie chce. Tak? Później ci wyjaśnię. To zadzwon. No pewnie, że Błażej. Pa.

- Dobra – wzięłam groźnie sytuację za łeb – gadać mi natychmiast co tu się wydarzyło!